

POMAGAMY RODZINIE

Adam marzy o kosmicznych podróżach, gwiazdozbiorach i mgławicach. Chciałby być astrofizykiem albo przynajmniej superbohaterem. Na razie stara się uporać z rolą siódmoklasisty. Matematyka i fizyka są jego ulubionymi przedmiotami, ale historia i polski to dwie Achillesowe pięty, jak to żartobliwie określa mama Adama. Na korepetycje nie bardzo ją stać, stara się pomagać synowi w nauce, ale prawdę mówiąc nie ma na to ani czasu, ani umiejętności. No i Adaś nie garnie się do nadrabiania zaległości z nielubianych przedmiotów... Zdaniem nauczycieli Zosia jest wyjątkowo energicznym dzieckiem, ma wiele zainteresowań, ale czasem dzikie i niebezpieczne pomysły. Najgorsza jest dla niej nuda, zwłaszcza kiedy musi zostać w domu sama, bo rodzice pracują w różnych porach.

„Szukaliśmy rozwiązań, które pomogłyby nam lepiej radzić sobie z energią Zosi, wykorzystać ten potencjał, ogromną ciekawość córki. Nie zniszczyć tego, tylko nadać właściwy kierunek. No i oczywiście, żeby to było bezpieczne dla dziecka, żebyśmy byli pewni, że ktoś nad nią czuwa” – mówi tata Zosi, z dumą prezentując nagrody, jakie zdobywa córka w różnych konkursach.

„Adam nadal nie jest mistrzem ortografii, ale idzie mu lepiej i zaprzyjaźnił się z Krzyśkiem, który pasjonuje się historią, ale jest na bakier z matematyką, więc się chłopcy trochę uzupełniają” – śmieje się mama Adama. – „Ogromnie nam pomogło podczas nauki zdalnej, że były organizowane przez Internet zajęcia. Syn łatwiej mobilizował się, żeby nadrobić zaległości, ćwiczyć... no i nie klóciliśmy się za bardzo, nie musiałam ciągle powtarzać, że ma zagrożenie i powinien czytać lektury... Dla mnie ważne były te wszystkie warsztaty, Adam chętnie brał udział, a ja byłam spokojniejsza, wiedziałam co robi. No i rozmowy ze mną, jak poradzić sobie z nastolatkiem, jego zachowaniem, to też pomagało”.

Zosia i Adam korzystają z oferty placówek wsparcia dziennego. Obecnie w Krakowie funkcjonuje aż 51 tego typu placówek. Ich celem jest zapewnienie dzieciom i młodzieży opieki i wychowania, pomocy w nauce oraz zorganizowanie czasu wolnego w sposób kreatywny sprzyjający rozwijaniu zainteresowań, zdolności. W placówkach prowadzonych w formie specjalistycznej organizowane są również zajęcia socjoterapeutyczne, terapeutyczne, korekcyjne, kompensacyjne, logopedyczne, a także terapia pedagogiczna, psychologiczna i socjoterapia. Praca podwórkowa obejmuje z kolei działania animacyjne oraz socjoterapeutyczne. Placówki wsparcia dziennego są czynne we wszystkie dni robocze przez cały rok. W okresie wakacji i ferii organizują wypoczynek, często w postaci wyjazdów kolonijnych oraz obozów sportowych. Pobyt dziecka w placówce wsparcia dziennego jest nieodpłatny, a kadra wychowawców stale współpracuje z rodzicami, opiekunami dzieci. W Nowej Hucie działają następujące placówki:

- „Dzieciaki z Jaskrowej” ul. Jaskrowa 5, tel. 12 645-27-22, 694-013-293
- „Przyjaciele K. Makuszyńskiego” os. Na Wzgórzach 13a, tel. 12 645-15-76
- „Kraina Marzeń” os. Albertyńskie 36, tel. 696-650-233
- „Świetliki” os. Strusia 19, tel. 575-415-333
- „Familkla” os. Górali 15, tel. 784-305-610
- „Szklane domy” os. Szklane Domy 7, tel. 796-140-700
- „Maximilianum” os. Tysiąclecia 86, tel. 667-678-267
- Siemacha Spot ul. Ptaszyckiego 6, tel. 12 682-11-60
- „Centralka” os. Słoneczne 14, tel. 733-956-640
- „Fruwająca miejscówka” os. Na Skarpie 35, tel. 12 680-21-21-56, 667-966-514

Bezspornie, dla dziecka rodzina jest najważniejszym, najbardziej naturalnym środowiskiem. Proces opieki i wychowania wiąże się jednak z pokonywaniem mniejszych lub większych trudności, wyzwań. Czasami, aby sobie z tym poradzić potrzebne jest wsparcie. Tak zdarzyło się w przypadku Eli i Wojtka, rodziców dwóch wspaniałych chłopców – dziewięcioletniego Damiana i dwuletniego Michałka. Jak mówią nigdy „nie mieli łatwo” i zawsze mogli liczyć tylko na siebie. Po urodzeniu starszego syna Ela szybko wróciła do pracy, mały chodził do żłobka i jakoś dawali radę. Trochę się między nimi psuło, ale za to Damianek wspaniale się rozwijał i był „oczkiem w głowie” całej rodziny. Wszyscy podziwiali jakiegoś inteligentnego i grzecznego dziecko. Gdy urodził się Michał, w zachowaniu Damiana zaszła diametralna zmiana. Stał się płaczliwy, marudny, wymagający nieustannej uwagi rodziców. Często się złościł nie wiadomo o co. Podobnie zachowywał się w

szkole, powtarzały się sytuacje, że rodzice musieli odbierać Damiana w trakcie lekcji z powodu złego samopoczucia, bólu brzucha, głowy. Do tego wszystkiego pojawiały się problemy z mieszkaniem, a Wojtek musiał zmienić pracę i był pod dużą presją. Nie ukrywał, że zachowanie syna go denerwuje, ale uważał, że dzieciakowi w końcu się znudzą te, jak to określał, fanaberie. Czasem



krzyknął na Damiana, szczególnie gdy chłopiec marudził i płakał przy odrabianiu lekcji. Ela była tym wszystkim przytłoczona. Musiała przecież zająć się młodszym synem, martwiła się o Damiana i miała poczucie, że zawodzi jako matka, nie spełnia oczekiwań. Dostała przecież od specjalistów wskazówki w jaki sposób postępować z Damianem i powinna umieć wpłynąć na syna... O asystencie rodziny Ela dowiedziała się przypadkiem. Spotkała swoją koleżankę z dawnej pracy. Bardzo przygnębiona szła wtedy z Michałkiem, aby po raz kolejny odebrać Damiana z lekcji, bo płacze i narzeka na ból brzucha. Na dodatek pokłóciła się z Wojtkiem o bałagan w domu... I tak od słowa do słowa trochę się Baśce wyzłaziła, a ona opowiedziała swoją historię i to, że pomogło jej wsparcie asystenta rodziny. Ela postanowiła spróbować. Z trudem przekonała Wojtkę, któremu pomoc społeczna kojarzyła się stereotypowo z „odbieraniem dzieci, biedą, patologią i urzędniczkami, które będą się wtrącać w nasze życie i dyktować co mamy robić”. Od tego czasu minęło pół roku. W ocenie Eli jest zdecydowanie lepiej:

„Bardzo pomaga to, że asystent przychodzi do domu, jest jakby z nami. To jest cenne. Nie tylko same porady czy instrukcje, ale przede wszystkim towarzyszenie w próbach ich wprowadzenia w życie, stosowania na co dzień. No i w naszym przypadku chyba zadziałało też to, że asystentem jest mężczyzna. Wojtek przełamał nieufność, złapał z nim dobry kontakt i dzięki temu zaczął inaczej podchodzić do synów, bardziej się angażować wymyślać wspólne zabawy, to bardzo korzystnie wpłynęło na Damiana. Jest pod opieką psychologa, zresztą ja też. Wszystko razem daje efekt, lepiej radzi sobie w szkole, no i wreszcie zaczął bawić się z Michałkiem, tak jakby zaakceptował brata”.

Asystentura rodzinna, z której skorzystali Ela i Wojtek jest formą wsparcia dedykowaną rodzinom przeżywającym trudności opiekuńczo-wychowawcze, różnorodne kryzysy życia rodzinnego. Asystenci pomagają również tym rodzicom, którzy starają się o

powrót dzieci pod ich bezpośrednią opiekę. Mogą również świadczyć pomoc kobietom w ciąży, szczególnie w przypadku ciąży powikłanej oraz rodzinom dzieci, u których zdiagnozowano ciężkie, nieodwracalne upośledzenie lub nieuleczalną chorobą zagrażającą ich zdrowiu i życiu, powstałe w prenatalnym okresie rozwoju dziecka albo w czasie porodu. Czas pracy asystenta jest elastyczny, umożliwiając dostosowanie usługi do indywidualnych potrzeb rodziny, specyfiki rytmu jej życia, towarzyszenia w przewidywaniu trudności. Przykładowymi działaniami asystenta rodziny są edukacja i trening w zakresie umiejętności radzenia sobie z wychowywaniem dziecka na różnych etapach jego rozwoju, organizowania czasu wolnego, prowadzenia gospodarstwa domowego, gospodarowania budżetem, a także pomoc w załatwianiu ważnych spraw np. urzędowych. W Krakowie organizacją asystentury rodzinnej zajmuje się Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

Przez dwa lata byłam taką przyszywaną babcią dla córeczki mojego sąsiada – opowiada Pani Emilia. – „Odeszła od niego żona, zostawiła samego z trzyletnim dzieckiem... w tym czasie bardzo potrzebował wsparcia i takiej prostej pomocy, bo nie bardzo potrafił się zorganizować... Co robiłam? No trochę uczyłam go gotować zupy, pomagałam kupować rzeczy dla dziecka, bo miał z tym problem, nie wiedział czego dokładnie córeczka potrzebuje... no i czasami Anusia została pod moją opieką, bo Jurek dodatkowo pracował, a czasem po prostu potrzebował ze dwie godziny odpocząć. Bardzo zbliżyliśmy się do siebie. Teraz Jurek radzi sobie dobrze, ale dalej utrzymujemy bliskie relacje i przychodzą do mnie z Anusią. Muszę też przyznać, że to taka pomoc wzajemna, bo kiedy potrzebuję to ciężkie zakupy Jurek mi przynosi...”

Lena i Bogdan wychowują pięcioro dzieci i w rodzicielstwie czują się ekspertami.

„Postanowiliśmy się podzielić naszym doświadczeniem, mamy też takie przekonanie, że warto być bliżej ludzi. Wierzmy, że pomagając dostajemy drugie tyle ile dajemy”.

Maria uważa, że bez wsparcia Leny i Bogdana nie poradziłyby sobie.

„Potrafiliby w mądry sposób mi pomóc, bo mają taką pozytywną energię. Jak pomagali? Hm... po prostu brakowało nam z mężem siły, mobilizacji na to, aby ogarnąć dom, dzieci, wieczne kłótnie o to, kto co powinien... nasze dzieci się zaprzyjaźniły i tak krok po kroku... na przykład zaczęliśmy razem robić zakupy, bo oni mają swoje sposoby i pomysły na oszczędzanie, dzieciaki często się u nich uczyły, odrabiały lekcje...”

Misją rodzin wspierających jest pomaganie rodzinom potrzebującym wsparcia w przewidywaniu trudności związanych z opieką i wychowaniem, również w przypadku dzieci z niepełnosprawnością, prowadzeniem gospodarstwa domowego. Rodziny mogą same wskazywać kandydatów na rodziny wspierające. Mogą to być osoby z bezpośredniego otoczenia dziecka np. sąsiedzi, osoby zaprzyjaźnione z rodziną czy rodzice chrzestni, także osoby samotne, bezdzietne. Powierzenie pełnienia funkcji rodziny wspierającej poprzedzone jest weryfikacją kandydatów. Rodzinom wspierającym zwracane są wydatki poniesione w związku ze spędzaniem czasu z dziećmi z rodziny wspieranej np. zakup biletów do kina, teatru.

Opisane formy wsparcia nie wyczerpują katalogu usług oferowanych rodzinom z dziećmi ze strony Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie, który organizuje również specjalistyczne poradnictwo, terapię, usługi dedykowane rodzinom wychowującym dzieci z niepełnosprawnością. Staramy się, odpowiadać na zróżnicowane potrzeby rodzin, dzieci, młodzieży, akcentując ich wyjątkowość i dążąc do wzmocnienia funkcjonalności systemu rodzinnego. Oferowane usługi, opierając się na budowaniu relacji, współpracy i aktywnym udziale rodziny, sprzyjają pokonywaniu różnorodnych trudności życiowych. Zainteresowanych zachęcamy do odwiedzania strony www.mops.krakow.pl oraz kontaktu z pracownikami nowohuckich Filii Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej:

- Filia nr 1, os. Teatralne 24, tel. 12 430-45-46
- Filia nr 4, os. Szkolne 34, tel. 12 425-75-64
- Filia nr 9, os. Teatralne 24, tel. 12 644-76-09.

Kraków

Nowa Huta

miejsce dobre do życia

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie